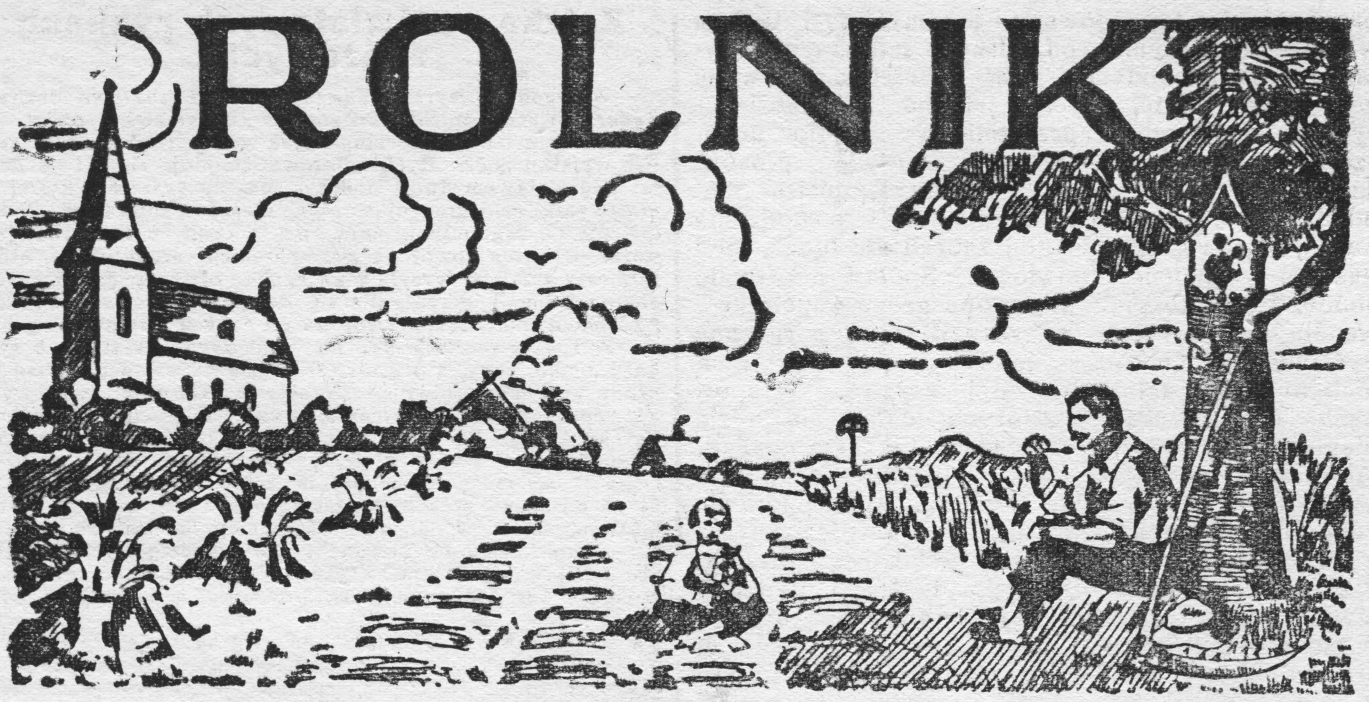


Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok IX. Nowemiasto, dnia 31 stycznia 1935. Nr. 4

Kilka słów w sprawie dziś tak aktualnej zakładania spółkowych odtłuszczarń.

W ostatnich dniach otrzymaliśmy od Kółka Rolniczego w Kazanicach z podpisem Zarząd i odbiciem pieczątki, ale bez podpisu nazwisk tychże członków następujące pismo:

„Kazanice, dnia 19 stycznia 1935 r.
Do Redakcji „Drwęcy”
Nowemiasto.

Na podstawie ogłoszenia w dodatku „Rolnik“ z dnia 10 stycznia 1935 r. Nr. 1. był umieszczony artykuł od pewnego śmietankarza, który występował przeciw rolnikom w sprawie zakładania spółkowych odtłuszczarń. Chodzi tu o ogólny interes rolnictwa, a ponieważ „Rolnik” jest dodatkiem czysto oświatowo-rolniczym, wobec tego prosi się takich lub podobnych artykułów nie umieszczać. My się bronimy przed wszelkim wyzyskiem ze strony śmietankarzy, a z tego powodu w razie powtórnego umieszczenia podobnych artykułów w dodatku „Rolnik”, to Redakcja będzie odczuwała brak ogłoszeń i poparcia ze strony Rolników w powyższem piśmie.

Upraszamy o nieumieszczanie podobnych rzeczy.
Zarząd.
Kółko Rolnicze Kazanice, pow. Lubawa.“

Tyle owe pismo. Nim jeszcze przejdziemy do właściwego tematu, nie chcielibyśmy zupełnem milczeniem pominąć końcowej uwagi, w powyższem piśmie zawartej. Mieści się w niej bowiem pewnego rodzaju pogróżka pod naszym adresem, z którą w przyszłości nie chcielibyśmy się spotkać, gdyż jest ona niesłuszna i krzywdząca nas. My z najgłębszą troską i życzliwością otaczamy sprawy i interesy rolnictwa. Najpierw dlatego, że i sami jesteśmy ściśle związani z rolnictwem, a powtóre, że zdajemy sobie dokładnie sprawę, że od rolnictwa zależny jest w głównej mierze całokształt położenia gospodarczego naszego kraju. Więc my dlatego nie tylko, że nie mamy zamiaru w czemkolwiek rolnikom czynić jakiej krzywdy, ale przeciwnie, pragniemy całą duszą, o ile to tylko w naszych siłach, im dopomagać. Ale właśnie ta troskliwość dla rolników dyktuje nam przy rozmaitych nowych pomysłach i zamierzeniach pewną ostróżność i pewien umiar, według starej wypróbowanej recepty: „Co czynisz, czyń rozważnie”. Jeżeli chodzi o daną sprawę zakładania spółkowych odtłuszczarni, to my **myśl tę i inicjatywę gorąco popieramy.** Z bólem bowiem patrzymy na to, jak rozmaici spryciarze wzgl. wyzyskiwacze na własną rękę tworzą po wioskach, przeważnie przy pomocy żydowskiej, tego rodzaju odtłuszczarnie, wyzyskując często gęsto grubo naszych rolników. Z tego powodu każda inicjatywa, idąca w tym kierunku, by z pozbyciem się takiego niepowołanego, a często szkodliwego pośrednictwa, rolnicy sami wzięli tę sprawę w swe własne ręce, napewno spotka się z naszą gorącą sympatją. Dlatego też co do celowości i słuszności danych zabiegów, nie mamy żadnych zastrzeżeń. Chodzi atoli o to, by i do tej sprawy zabrano się z wszelką przezornością i oględnością. W pomysłach bowiem i projektach, jednem słowem w teorji, to niejedna rzecz wygląda tak bardzo ponętnie i tak łatwą do wykonania — a gdy się potem zaczyna jej wykonywanie, to dopiero nasuwają się różne trudności. Wielu z grona naszych Czytelników sami poświadczą, że na takich rozmaitych pomysłach i przedsięwzięciach nieraz się grubo poparzyli. Jeżeli chodzi o nasze stanowisko w dodatku „Rolnik” wobec głosów ze strony naszych Czytelników w tej sprawie, to udzieliliśmy na jego łamach aż dotąd miejsca dwom korespondentom. Jednemu z nich, malującemu w nader ponętnych i różowych kolorach korzyści owych odtłuszczarni, a drugiemu miarkującemu poniekąd aż tak daleko posunięte nadzieje i wskazującemu na rozmaite trudności, z tą sprawą związane. W następstwie tego otrzymaliśmy dość obfitą korespondencję i to za jak i przeciw projektowanemu przedsięwzięciu. A wśród nich — co najgłówniejsza, niekorzystne relacje o jednym i drugim z

propagatorów tego nowego przemysłu. I to nas właśnie powstrzymało od dalszych publikacyj otrzymanych korespondencyj. Nie chcieliśmy bowiem wywoływać w tej materji jakichś kwasów i goryczy. I dlatego zaprzestaliśmy wogóle umieszczania dalszych — w tej sprawie głosów. Jestto bowiem rzeczą zasadniczą, jestto nieodzownym warunkiem udania się i powodzenia każdej sprawy, aby do niej zabrali się ludzie pod każdym względem odpowiedni. Spółka ma to do siebie, że, aczkolwiek wiąże ona grono wspólników wspólnym interesem, piecza nad nim poruczona być musi jednostkom — jako wykonawcom. I od nich to potem zależy los całej sprawy. W spółkach, do zarządów, o których dostają się ludzie niepowołani, może być uprawiany taki sam wyzysk, jak i w prywatnych przedsiębiorstwach. Streszczając się więc krótko, oświadczamy w sprawie zakładania danych spółek, że ją pochwalamy i gorąco polecamy jako rzecz pod każdym względem dla rolnictwa dobrą i pożyteczną. Radzimy jednak wielką ostrożność i przezorność we wyborze osób, którzy nią będą kierować. Napewno nie nadają się do tego zadania ludzie, którzy u siebie we własnem gospodarstwie nie umieją dać sobie rady albo tacy, którzy to wszystkiego próbują, z jednego na drugie się przerzucają, mają tysiące pomysłów i umieją o każdym pięknie mówić i go zachwalać, a żadnego nie wykonają albo go spartaczają. Tych kilka uwag, podyktowanych szczerą życzliwością dla dobra rolników i opartych na rozmaitych obserwacjach oraz doświadczeniach - niech przyjmą od nas Szan. nasi Rolnicy jako życzliwe wskazówki w sprawie zamierzonego przedsięwzięcia wraz z szczerem życzeniem „Szczęść Wam Boże!" w tych Waszych nowych zamysłach!

Właśnie od wyboru odpowiednich ludzi całe powodzenie zależy.

Jakby na potwierdzenie słuszności tego, cośmy napisali, już po napisaniu naszych uwag w dzisiejszym artykule wstępnym, otrzymaliśmy korespondencję z pewnej miejscowości, która mówi o tych trudnościach, jakie się napotyka przy wyborze odpowiednich ludzi. Podajemy rzeczoną korespondencję z opuszczeniem miejscowości i nazwisk:

Coś niecoś o naszej wsi.

„Staraniem tut. Kółka Rolniczego założono i w naszej wsi mleczarnię czyli odtłuszczarnię spółkową. Projekt o założenie tejże przyjęto z zadowoleniem. Również spodobały się wszystkim dane warunki, dotyczące odstawców czyli członków tej odtłuszczarni. W wolnych głosach zaproponował jeden z obecnych, aby równocześnie z rozpoczęciem pracował w niej mleczarz-fachowiec. Na co się chętnie zgodzono. Ale, niestety — z żalem przyznać trzeba — że w rezultacie po tylu staraniach i zabiegach plan został zmieniony przez trzech czy czterech rolników, którzy od dnia owego wchodzili w skład zarządu. To też na miejsce rzekomego fachowca postawiono małorolnego gospodarza. Łatwo więc wyobrazić sobie, na jakie trudności może być narażony człowiek, nie mający najmniejszego pojęcia o tym zawodzie i wogóle nie obeznany w tej dziedzinie. Nie mało kłopotu sprawia także badanie mleka, zliczanie litrów i procentów. Nie wiadomo, czy w chęci wyrobienia sobie przychylnej opinji u swych chlebodawców czy też podświadomie w kartach odstawy mleka wpisywał on 3,8 i 3,9 proc. Ale jaki będzie z tego rezultat, to dopiero koniec miesiąca pokaże, gdy trzeba będzie uzgodnić dochód i rozchód. Trzeba odczekać, czy wtedy te wysokie procenty się ostoją. Już jakoś wychodzi na jaw, że najwyżej starczy na wypłatę za 3,3 proc.

Mieszkańcy tutejsi są na tyle uświadomieni, żeby zorjentować się w sytuacji. Koniecznością jest, żeby nasza spółdzielnia się podniosła i miała prawdziwego fachowca, bo nie będzie tu żadnego dochodu." N.

Zniżka na światowych rynkach zbożowych.

W tygodniu sprawozdawczym rynki zbożowe doznały nader poważnej zniżki. Dotyczy to wszystkich rynków, tak obronionych barjerami celnemi, jak wolnych oraz wszystkich bez wyjątku zbóż. Rynki zbożowe znajdują się już od paru lat pod wpływem dużej podaży, na zwiększenie której są nadzwyczaj czułe, reagując natychmiastową zniżką cen. Podaż obecnie po zakończeniu żniw na półkuli południowej jest duża. Głównie dowożona jest pszenica argentyńska, którą farmerzy tamtejsi wysyłają na rynki, ofiarując ją po każdej cenie. Niemało przyczyniła się do zdezorjentowania rynków i pszenica francuska, wywożona po cenach dumpingowych.

Pod wpływem zaszłych na większych światowych rynkach zmian, ceny, które utrwaliły się od pewnego czasu na rynku krajowym, również drgnęły w kierunku zniżkowym. Pszenica obniżyła się w cenie, również i jęczmień, zwłaszcza pożałowania godny jest spadek cen pszenicy. W Poznaniu jej dolna granica zrównała się już z górną dla żyta (15.50). Obawiać się można zniechęcenia rolników do uprawy pszenicy. Jęczmień browarny, jako jeden z najważniejszych artykułów wywozowych, w wysokim stopniu jest uzależniony od poziomu cen na rynkach krajów importujących i zniżka obecna (jak poprzednia zwyżka) musiała się odbić niekorzystnie i u nas. Jęczmień zaś browarny pociągnął za sobą i kaszany.

Stosunkowo lepiej przedstawia się sytuacja żyta, które skutkiem nieurodzaju kukurydzy chętnie jest nabywane na zachodzie na paszę dla inwentarza. W każdym razie żyto obecnie jest dość łatwo sprzedać, jakkolwiek po niezbyt wysokiej cenie, zależnej zresztą od podaży kukurydzy. Tem się tłumaczy, że żyto nasze nabywane jest na eksport nawet do Ameryki. Można się też spodziewać, że dzięki opróżnieniu magazynów P. Z. P. Z. nie przerwie zakupów interwencyjnych, a w takim razie żytu znaczniejszy spadek nie grozi.

(Jest to smutny horoskop. Wszak ogólnie spodziewano się podwyżki cen — a nie spadku. — Przyp. red.)

KOMUNIKATY.

Składki członkowskie od większej własności rolnej.

Powołując się na § 15 statutu Towarzystwa Rolniczego Powiatowego, wzywamy pp. członków naszych, gospodarujących na obszarze powyżej 50 ha, ażeby **najpóźniej do dnia 1. II. 1935 r.** uregulowali przypadające składki członkowskie.

Zaznaczamy, że stosownie do § 15 statutu T.R.P. winny być składki członkowskie opłacone najpóźniej do dnia 1. X. 34 pod rygorem ściągnięcia składki za mandatem pocztowym.

Ponieważ drobni i średni rolnicy i członkowie T.R.P. już przeważnie składkę swą opłacili, a nieuregulowanie składek przez większą własność hamuje w dużym stopniu pracę i rozwój Towarzystwa Rolniczego, wobec tego będziemy zmuszeni wszystkich tych członków, którzy do dnia 1. II. 35 nie opłacą swych składek, wymienić w lokalnej prasie oraz z TRP. wykluczyć.

Wobec powyższego Towarzystwo Rolnicze Powiatowe prosi o dotrzymanie terminy zapłaty, a w razie, gdyby jednorazowa zapłata składek nastręczała trudności, prosimy zwrócić się do TRP. z odpowiednim wnioskiem o zniżenie wzgl. rozłożenie składki. T. R. P.

Ulgowe stawki lekarskie za leczenie robotników rolnych, zatrudnionych przez członków organizacyj rolniczych.

Umowa zbiorowa organizacyj rolniczych ze Związkiem Lekarzy w sprawie warunków udzielania pomocy lekarskiej pracownikom rolnym i członkom ich rodzin przestała obowiązywać z dniem 22 grudnia 1934 r. a organizacje rolnicze zawarły umowę nową.

Wobec tego, Pomorskie Towarzystwo Rolnicze komunikuje, iż w myśl ustawy rolnicy powinni wymienić z pp. lekarzami nowe deklaracje, przewidziane nową umową zbiorową. Stawki ulgowe, przewidziane w niniejszej umowie, przysługują tylko członkom Towarzystw Rolniczych Powiatowych, którzy uiścili składki i uzyskają na deklaracjach, składanych pp. lekarzom, poświadczenia członkostwa. Do rolników, którzy nie są członkami Towarzystw Rolniczych Powiatowych, stosuje się taryfę normalną, wydaną przez Izbę Lekarską Poznańsko-Pomorską, ogłoszoną w numerze 6 Dziennika Urzędowego Izb Lekarskich z dnia 1. 6. 1934 r

Parcelacja w woj. pomorskiem.

Rozparcelowane zostaną w bież. roku następujące majątki na Pomorzu:

W powiecie chełmińskim maj.: Stolno o obszarze około 194 ha, Jeleniec 338 ha, Krusin 138 ha, Józefkowo 310 ha.

W powiecie działdowskim maj.: Straszewy o obszarze około 181.44 ha i Płośnica — 124 ha.

W powiecie grudziądzkim maj.: Białachowo o obszarze około 126 ha, Małe Lniska 143 ha, Swiecie folw. 93 ha, Hausfelde 155 ha.

W powiecie kościerskim maj.: Góra o obszarze około 328 ha, Niedamowo 132 ha.

W powiecie morskim maj.: Kłanino-Półchówko o obszarze około 69,12 ha, Celbowo 30,67,62 ha, Rekowo 173,93,25 ha.

W pow. starogardzkim maj.: Leśna Jania o obszarze 187 ha, Rynkówka 489 ha.

W pow. świeckim maj: Jastrzębie o obszarze około 353 ha, Gawroniec 489 ha, Milewo 144 ha.

W pow. sępoleńskim maj.: Suchorączek o obszarze około 165,17,52 ha, Sypniewo 359,65,61 ha.

W pow. tczewskim maj.: Swarożyn 700,63,51 ha, Janiszewo — 321 ha, Borkowo 62,74,41 ha.

Chcący nabyć działki z wymienionych parcel. majątków — winni składać podania na przepisowych formularzach, które można otrzymać bezpłatnie w każdem Starostwie. Zgłoszenie składać do tego Starostwa, na którego terenie dany majątek się znajduje. Termin nadsyłania zgłoszeń o nabycie działek upływa w powiatach: chełmińskim — 5 lutego rb., grudziądzkim — 5 lutego rb., działdowskim — 9 lutego rb., kościerskim — 18 lutego rb., morskim — 10 lutego rb., starogardzkim — 12 lutego rb, świeckim — 15 lutego rb., sępoleńskim — 15 lutego rb. i tczewskim 16 lutego rb.

Podania o nabycie ziemi z parcelacji nie podlegają opłatom stemplowym.

Wpłata na działki dodatkowe wynosi 10 proc., na działki samodzielne dla małorolnych 10 proc., dla bezrolnych 5 proc. wartości gruntów.

Pozatem nabywający działki winni wpłacać na poczet kosztów zabudowy — około 1.500 zł.

Nabywający działki dodatkowe, jak i samodzielne winni gotówką zwrócić Urzędowi koszta ewentl. upraw, zasiewów względnie zapłacić wartość żniw.

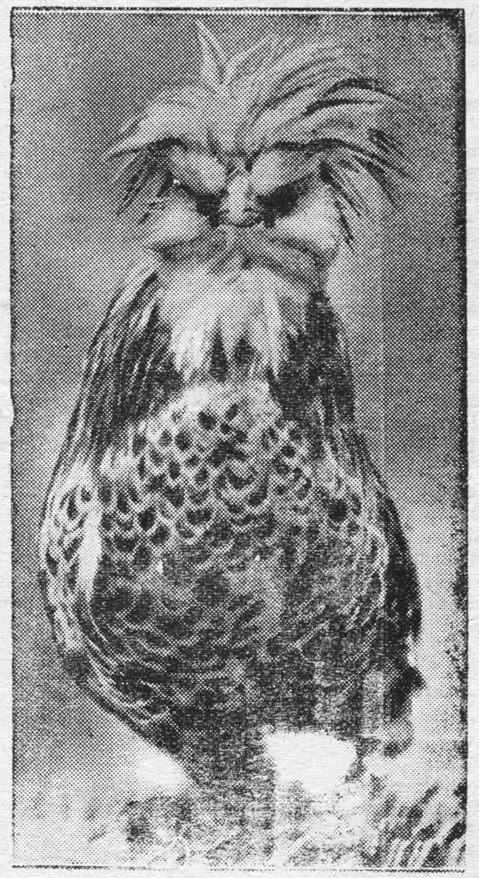
Ponadto nabywający działki samodzielne winni dokonać wpłaty zł 130 — na pokrycie kosztów zadrzewienia sadów.

Nowo założone Koła Gospodyń Wiejskich w pow. lubawskim.

Z ramienia Pom. Izby Roln. organizuje się Koła Gospodyń Wiejskich w powiecie lubawskim. Pierwsze Koła Gosp. Wiej. założone zostały staraniem personelu Pom. Izby Roln. i to w **Krotoszynach i Ostrowitem** na początku ub. roku. W grudniu 1934 zostało zorganizowane Koło w **Tylicach** przez p. gen. Waraksiewiczową, liczące 20 członkiń. Prezeską Koła jest p. Oczkowska Apolonja. Dn. 4. I. 35 r. założono Koło w **Rakowicach**. W skład zarządu Koła weszły pp.: Czarnulówna jako prezeska, Labiszowa v-prezeska, Kurganówna sekretarka i Sikorzyna skarbniczka. Z dniem 1 stycznia 1935 rozpoczęła swoje prace Instruktorka Pom. Izby Roln. p. Karolczykówna W., której terenem działalności jest powiat brodnicki i lubawski. Siedziba Instruktorki mieści się w Brodnicy (urzęduje w Szkole Rolniczej).

W myśl podanego poprzednio programu rozpoczęła organizację Kół w powiecie lubawskim. Dn. 24. I. rb. zostały założone dalsze Koła Gospodyń Wiejskich w **Waldykach i Złotowie.** Zebrania odbyły się przy licznym udziale pań gospodyń, co dowodzi, że rozumieją potrzebę organizowania się. Pomocą przy organizowaniu Kół Gosp. Wiejskich były poszczególne zarządy Kółek Roln. Zebranie Koła w **Waldykach** zgromadziło 20 pań gospodyń. Zebranie zagaił w zastępstwie prezesa v-prezes p. Widżgowski. Potem wygłosiła Instruktorka powiatowa p. Karolczykówna referat p. t. „Cele i zadania Kół Gospodyń Wiejskich". Po referacie i dyskusji zebrane jednogłośnie wypowiedziały się za założeniem Koła Gosp. Do Koła zapisały się wszystkie obecne w liczbie 20. W skład zarządu Koła weszły pp.: Lewalska Marta jako prezeska, Jutrunkowa Marja, żona kier. szkoły jako v-prezeska, Robaczewska Pelagja sekretarka i Premowa Helena skarbniczka i jako radne p Marszelewska Marta i p. Rychlicka Anna. Następne zebranie uchwalono zwołać 24. II. rb. na godz. 15-tą.

Zebranie Koła w **Złotowie** odbyło się tego samego dnia w oberży p. Kanorowskiego. Na zebranie przybyło 18 pań gospodyń. Zebranie rozpoczął prezes Kółka Roln. p. Brzozowski, witając p. instruktorkę i delegata T. R. P. Po określeniu celu zebrania oddał głos p. Instruktorce, która w dłuższym referacie omówiła cel i zadania Kół Gosp. Wiejskich. Po referacie zapisało się 17 pań gospodyń na członkinie Koła. Do Zarządu wybrano: p. Wiśniewską Marjannę jako prezeskę, p. Ułanowską Klarę (żona kier. szkoły v-prezeską, p. Lesicką Helenę sekretarką i p. Neumanową Wandę skarbniczką oraz na radne p. Licznerską i p. Gurzyńską. Następne zebranie uchwalono na niedzielę 24. II. rb. o godz. 18-tej. Nowym kołom „Szczęść Boże" w dalszej pracy.



Na międzynarodowej wystawie drobiu w Londynie wśród ptactwa domowego wszelkich ras i rodzajów otrzymał wysokie odznaczenie polski kogut, przedstawiony na zdjęciu.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH
w powiecie lubawskim na dzień 2 lutego 1935 r.

Bratjan	o godzinie	17-tej.
Gierłoż Polska	„	15-tej.
Krotoszyny	„	12-tej.
Lubawa	„	16-tej
Łąkorz	„	16 tej.
Mroczno	„	12-tej.
N. Brzozie	„	16-tej.
Ostrowite	„	12-tej.
Omule	„	15-tej.
Rakowice	„	15-tej.
Rożental	„	16-tej.
Sumin	„	16-tej.
Skarlin	„	16-tej.
Tylice	„	17-tej.
Wonna	„	15-tej.
Zwiniarz	„	14.30

DZIAŁ KOBIECY

Strój ślubny.

Na prośbę p. Eli Br. — Przy tej okazji życzy Pani wiele szczęścia na nowej drodze życia
Red.

W dniu ślubu panna młoda winna być najpiękniejsza — około niej bowiem obracają się zainteresowania gości weselnych. Niepoślednią też rolę gra suknia ślubna, która jednak podlega pewnym regułom. Panna młoda nie powinna nigdy stanąć przed ołtarzem z głębokiem wycięciem i bez lub krótkiemi rękawami. Najładniejsza jest suknia: wysoko podchodząca pod szyi, o długich rękawach, z trenem, który przysparza materjału do późniejszej przeróbki sukni. Przy wyborze modelu dużą rolę gra wiek panny młodej. Młodsza chętnie zrezygnuje z trenu i ciężkich tkanin, a wybierze lekkie jedwabne krepy lub koronkę (jeśli budżet pozwala). Ulubionym i modnym materjałem jest crepe satin, który użyć można według upodobania po błyszczącej lub matowej stronie lub też po obu. Najnowsze prądy mody uprzywilejowują obrazy z minionych wieków, przeto widzimy często suknie ślubne, wzorowane w całości lub choćby w szczegółach na bogatych wzorach, faworyzowanych przez nasze babki. I tak obecnie honorowe miejsce zajmuje stylowa suknia z tafty, naturalnie tylko dla wysmukłych sylwetek. Odmładzającemi przybraniami modnej zaś sukni z lekkich krep są ryszki, wolanty, szarfy, hafty ze srebrnych nitek lub perełek.

Upięcie ślubnego welonu też podlega modzie i jest rzeczą bardzo ważną. Welon może być z taniego tiulu lub z kosztownej drobnej koronki; sam materjał jest w tym wypadku szczegółem drugorzędnym. Chodzi przedewszystkiem o to, w jaki sposób jest on upięty na głowie panny młodej, bo od tego zależy właśnie jej ładny wygląd. Dawnemi laty nie zadawano sobie z tem zbyt wiele trudu; upinano welon mniejwięcej tak, „jak się sam układał" i przytrzymywano go wianuszkiem mirtowym. Dziś wobec tego, że moda jest kapryśna i bardzo wymagająca, także i sposób upinania welonu jest oryginalny, a nawet artystyczny. Np. welon z tiulu haftowanego biegnie dookoła głowy, dalej pod brodę i spięty jest na węzeł nad lewem uchem, na czubku głowy wianuszek mirtowy; 2) wianuszek biegnie nad samem czołem welon zaś upięty w stojącą ryszę na czubku głowy, skąd opada w miękkich zwojach na całą postać; 3) welon z tiulowej koronki, opadający sutą ryszą z pod wianka na czoło i spięty w obfitych jakby puklach nad karkiem albo też 4) czepek z marszczonego tiulu, otulający całą głowę, wykończony nad czołem wąziutkiem wiankiem mirtowym. Często widuje się też maleńki czepek z kwiatów, do którego upięty jest z tyłu suto drapowany welon. Modne są obecnie wianki uwite w rodzaj diademu, odpowiednie dla okrągłych twarzyczek, które temsamem wydłużają.

Co do sukni matki panny młodej i tu główny nacisk kładzie się na piękność materjału, np. matowa crepe satin z wkładkami strony błyszczącej albo też aksamit czy koronka.

Na ostatnie pytanie: o bieliźnie z braku miejsca napiszemy w następnym n-rze.

KOBIETA LEKARKĄ DOMOWĄ.

Tanie źródło witamin w zimie.

Przez pięć miesięcy w roku, od grudnia do kwietnia, klimat nasz nie pozwala na wzrost lub dojrzewanie jarzyn. Przeciętnie mało zamożny obywatel Polski jest w ciągu tego okresu czasu pozbawiony możności spożywania witamin, które należą do niezbędnych składników odżywiania. Nic więc w tem dziwnego, że pod koniec zimy i w początkach wiosny obserwuje się wśród szerokich warstw ludności słabiej lub silniej wyrażone osłabienie, wynikające w pewnej mierze z braku witamin.

Warto zwrócić uwagę na to, że zwykła **kiszona kapusta** — jak o tem pisaliśmy w listopadzie — zawiera dużą ilość witamin. W miesiącach zimowych winna ona stać się podstawowym produktem spożywczym, pokrywającym niedobór witaminowy organizmu. Trzeba jednak pamiętać o tem, że po krótszem lub dłuższem gotowaniu pokarmów witaminy giną, więc też kiszoną kapustę należy spożywać w **stanie surowym.**

Kiszona kapusta posiada również i inne znaczenie dla organizmu — dzięki dużej zawartości błonnika (celulozy) wpływa zbawiennie na przewód pokarmowy osobników, cierpiących na zaparcie. Jest to ważne o tyle, że chroniczne zaparcia powodują często pewne zatrucia kałowe, objawiające się bólami i zawrotami głowy, złem samopoczuciem, nerwowością itp. Także różne cierpienia wątroby, kiszek i zapalenia wyrostka robaczkowego **powstają** często na tle zaparć, które zwalcza się m. in. racjonalną, małomięsną i bogatą w jarzyny dietą.

Nie wszystkim smakuje kiszona kapusta, dużo więc zależy od sposobu podania jej na stół. Dobra gospodyni przez dodanie oliwy i ewentualne posypanie cukrem lub innemi zabiegami kulinarnemi potrafi z niej przyrządzić prawdziwy przysmak.
Dr. Jan P.

DOBRE RADY.

Miotełki do szorowania.

Aby garnki, rondle, cebry, koryta i t. p. utrzymać w czystości, — najlepiej szorować twardą szczotką ryżową. Niestety, czasy są ciężkie, szczotki ryżowe bardzo prędko drą się i wycierają, to też najczęściej gospodyni posługuje wiechciem ze słomy, który swego zadania dobrze spełnić nie może. Często się też zdarza, że przy tej sposobności wbije sobie człowiek drzazgę, która nietylko bywa bolesną, ale może stać się powodem niebezpiecznych zakażeń. Przy dobrej woli i odrobinie pomyślenia można się zaopatrzyć w brzozowe miotełki, które zastąpią doskonale kupne ryżowe szczotki. Domowi chłopcy w ciągu kilku zimowych wieczorów mogą dom zaopatrzyć na cały rok w ten pożyteczny sprzęt. Miotełki takie robi się z cienkich brzozowych albo wierzbowych gałązek, mocno związując w środku nierdzewiejącym drutem cynkowym, którego kolec zagina się i wciska do środka. Gałązki obu końców obcina się równo, przez co tworzy się jakby wiecheć.

Małe miotełki będą służyły do szorowania garnków, korytek dla drobiu i prosiąt, większe do mycia koryt, cebrów, stołków i innych sprzętów, a także do wyprzątania żłobów w oborze.

KĄCIK MODY.

Błyszczące suknie



jak już donosiliśmy, stają się teraz bardzo modne. Oto suknia z materjału, połączonego z celofanem.